W tym numerze:

Chronologia dziejów	1
Kontrowersyjna tablica	2
Zamek Książ w poezji cz. 2	3
Wspomnienia seniora - alpinisty	5
Chronologia dziejów	6
Kronika kościoła cz. 1	7
Miasto w grafice	8

Numer 1 (158) Styczeń 2011

Chronologia dziejów

W związku z wygaśnięciem mandatu Ireneusza Zyski, który objął stanowisko Zastępcy Burmistrza, na jego miejsce, w dniu 15 grudnia, wstąpił Krystian Wołoszyn, najmłodszy radny obecnej kadencji

---

Tydzień przed świętami (16.XII), zgodnie z kilkuletnim zwyczajem, po raz piąty mogliśmy uczestniczyć w dorocznym koncercie kolęd, w Sali balowej. Ksiądz Biskup, Ignacy Dec, powitał słuchaczy, mówiąc: „Doczekaliśmy się kolejnych świąt". Jego Eminencja zwrócił uwagę na wyjątkowo trudne warunki podróżowania na trasie Świdnica – zamek, które jednak „nie mogą przysłonić radości, wynikającej z bycia razem i przeżywania radosnej atmosfery nadchodzących świąt."

Koncert rozpoczął występ Chóru Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wałbrzychu „Freundschaft", pod dyrekcją pani Alicji Rozynek. Języki: niemiecki, polski, łacina, którym zespół pozostaje wierny, nawiązują do książęcej tradycji kolędowania. W świąteczny nastrój wprowadziła min. Kolęda „Stille Nacht" i „Bracia patrzcie jeno".

Chór ze Szczawna Zdroju „Salve Regina" odśpiewał: „Północ już była", „Nowa radość", „Narodził się nam Zbawiciel", „W szopie, we żłóbeczku".

Chór „Milenium" z kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego na Podzamczu, prowadzony przez panią Małgorzatę Wiłkomirską zaprezentował: „Dzisiaj w Betlejem", „Noc ciemna", „Narodził się nam Zbawiciel".

Niestety, zespół z Bystrzycy Kłodzkiej, ze względu na złe warunki, nie dojechał.

Jako ostatni wystąpił Chór ze Świdnicy „Cantilena", kierowany przez panią Marię Sadłowską (m.in. „Wśród nocnej ciszy", „Dziecina mała", „Nad Betlejem"). Jego Eminencji nie trzeba było długo zapraszać do wspólnego śpiewania kolędy „Oj, Maluśki, Maluśki…" Ksiądz Biskup, tradycyjnie śpiewał, „partie narracyjne".

Na zakończenie koncertu, prezydent Wałbrzycha, Piotr Kruczkowski, wręczył nagrody laureatom konkursu „Na najpiękniejsze ozdoby choinkowe".

Spotkanie zakończyło się w Sali Maksymiliana wspólnym kolędowaniem i opłatkiem. V koncert, to taki mały jubileusz, skłaniający do pewnych refleksji. Tegoroczny – sprawiał wrażenie przygotowanego tylko z przyzwyczajenia, poczucia obowiązku. Zabrakło magicznej atmosfery, romantycznej oprawy i… ducha Daisy. Całość wypadła skromniej i nijako.

Nie było również kartek z wydrukowanym programem – dlatego pisząc te krótką recenzję, musiałam korzystać z własnych notatek.

Organizatorzy również nie stanęli na wysokości zadania – wyjazd z parkingu, na wzniesieniu, był wręcz niemożliwy (bardzo ślisko) Autobus i samochody „ślizgały się" na lodzie około pół godziny.

Odnotowujemy więc V spotkanie kolędowe w zamku jako: takie sobie. Pogoda sprawiła, że było wyjątkowo mało słuchaczy (jak nigdy dotąd). Optymistyczny akcent, to niewielka grupa świebodziczan obecna na koncercie.

Relacja: Maria Palichleb

Świebodziccy policjanci dostali kolejny prezent od władz miasta - cztery nowoczesne komputery przenośne wraz z drukarkami i zapasowymi tonerami. Będą służyć pracy dzielnicowym, którzy zaj-

mują się sprawami m. in. przemocy w rodzinie. Zostały zakupione ze środków gminnych, przeznaczonych na przeciwdziałanie przemocy domowej.

Sprzęt, ufundowany przez miasto, dzielnicowi osobiście odebrali od burmistrza Bogdana Kożuchowicza w dniu 23 grudnia

W uroczystości przekazania wziął także udział Zastępca Komendanta Powiatowego Policji, podinspektor Sebastian Nowak.

Komputery, wraz z oprzyrządowaniem, kosztowały ok. 12 tys. zł. Wcześniej gmina zakupiła także cztery komputery (tym razem stacjonarne) do Świetlicy Środowiskowej za blisko 10 tys. zł.

---

29 grudnia, został przyjęty i uroczyście zaprzysiężony, w poczet radnych, Robert Wysoczański, zajmując miejsce po Zbigniewie Opalińskim, który zrzekł się mandatu, obejmując stanowisko Zastępcy Burmistrza. Jednocześnie, na tej samej sesji, kandydatura Roberta Wysoczańskiego została zgłoszona na funkcję wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej. Został wybrany zdecydowaną większością głosów (15).

Rada Miejska Świebodzic ma dwóch wiceprzewodniczących, jednak drugiego nie udało się wybrać. Pozostali,, zgłoszeni kandydaci nie otrzymali bowiem wymaganej większości głosów. Na Władysława Górę głosowało 10 radnych, na Zdzisława Pantala 9 a na Dariusza Skalnego 7.

Na tej samej sesji ukonstytuowały się także stałe komisje Rady Miejskiej i zostali wybrani ich przewodniczący.

W Komisji Rewizyjnej będą pracować: Leszek Gucwa, Jerzy Kirklo, Dariusz Skalny, Edward Szwarcbach i Łukasz Kwadrans, który będzie kierował pracami komisji.

Przewodniczącym Komisji Budżetu i Planowania Przestrzennego został radny Mariusz Szafraniec, a członkami są: Jacek Fedorowicz, Władysław Góra, Tadeusz Gruszka, Łukasz Kwadrans, Paweł Ozga, Zdzisław Pantal i Robert Wysoczański.

Komisja Oświaty, Sportu, Kultury, Pomocy Społecznej i Zdrowia ma następującą obsadę: Władysław Góra, Tadeusz Gruszka, Leszek Gucwa, Wiesława Kluk, Lesław Podhalicz, Dariusz Skalny, Mariusz Szafraniec, Krystian Wołoszyn i Eward Szwarcbach, który pokieruje jej pracami.

Komisji Gospodarki Komunalnej, Leśnictwa, Rolnictwa i Ochrony Środowiska, w składzie: Maria Dobrzańska, Jan Klepiec, Wiesława Kluk, Wiktor Krawczyk, Teresa Małecka, Zdzisław Pantal i Tadeusz Gruszka przewodniczy Jerzy Kirklo.

Przewodniczącą Komisji Gospodarki Mieszkaniowej została Maria Dobrzańska, która będzie pracować razem z Teresą Małecką i Tadeuszem Szozdą.

W Komisji Handlu, Usług, Bezrobocia, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego znaleźli się: Jacek Fedorowicz, Jan Klepiec, Wiktor Krawczyk, Teresa Małecka, Paweł Ozga, Krystian Wołoszyn, Robert Wysoczański i Lesław Podhalicz - przewodniczący.

Choć Wojskowej Komisji Uzupełnień w Świdnicy podlega niemal pół miliona ludzi i administruje ona na obszarze trzech powiatów (świdnickiego, dzierżoniowskiego i wałbrzyskiego) na wniosek Ministerstwa Obrony Narodowej - została zlikwidowana. Z dniem 31 grudnia.2010 roku zamknęła swoje podwoje, a jej obowiązki przejęła komenda w Kłodzku.

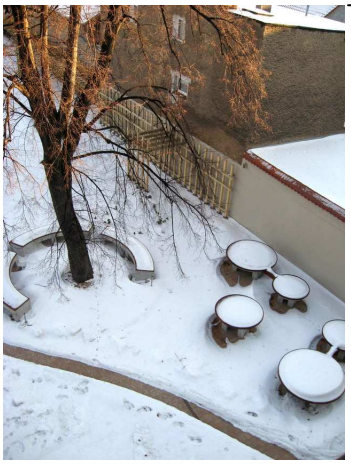

Przy Miejskim Domu Kultury powstał plac do rozwijania pasji. Do dyspozycji osób, uczęszczających na warsztaty i zajęcia do MDK, przygotowana została niewielka scena oraz stoły wystawiennicze. To wszystko bardzo przyda się w bieżącej działalności placówki, jak i podczas organizacji różnego rodzaju imprez, biesiad, koncertów.

Zadanie zostało dofinansowane z Regionalnego Programu Operacyjnego, Priorytet 9 Odnowa zdegradowanych obszarów miejskich na terenie Dolnego Śląska, Działanie 9.1 Odnowa zdegradowanych obszarów miejskich w miastach powyżej 10 tysięcy mieszkańców. Gmina otrzymała dotację w wysokości prawie 400 tys. złotych. Wartość całego zadania to 567 699,99 zł.

Kontrowersyjna tablica

Starsi mieszkańcy miasta pamiętają tablicę umieszczoną na budynku ratusza ku czci poległych policjantów. Wśród mieszkańców krążyła natomiast opowieść, że zginęli oni w wyniku strzelaniny, wynikłej ze sprzeczki. Tablicę zdjęto w pierwszym roku zmian ustrojowych.

Zdjęcie pochodzi z księgi pamiątkowej Komendy Powiatowej Policji w Świdnicy.

Maria Palichleb

Zamek Książ w poezji cz.2

Oto kolejny wiersz: Monika Taubitz „Zamek Książ w Sali Przodków”

Kogóż pytacie,
wy którzy martwo
spoglądacie
z wysokich ścian?
Czy słyszycie tę fałszywą wieść,
co przez ciąg niezliczonych sal
pędzi za tłumem
bez echa?
Wasze dziedzictwo-
wyrzucone przez okna-
dawno zwietrzało
w dolinie
na błotnistych ścieżkach,
A teraz na nowo rodzi się
przepych waszych salonów.
Czasem, wieczorną porą
przy blasku świec,
muzyka ożywia
wasze milczenie,
przywołuje minione
Ale wam
nie dane zmartwychwstać!
Zbutwiali
w pamięci dzisiejszych ludzi,
tylko wśród lasów
przemyka się
odgłos waszych kroków.

Ponieważ dwa kolejne teksty powstały w tym samym czasie – dajmy pierwszeństwo poetce – Monice Taubitz, przewodniczącej Stowarzyszenia Pisarzy Wangener Kreis[14]

W odróżnieniu od wcześniej omawianych utworów, podmiot znajduje się wewnątrz. Jest to liryka zwrotu do adresata (dominuje 2 os. L. mn.). „Ty” liryczne to tytułowi antenaci rodu Hochbergów; występuje monolog skierowany do nich. Aktywny jest podmiot zbiorowy – adresat pozostaje pasywny i milczący. Łańcuch pytań retorycznych określa sytuację przodków, spoglądających

„martwo” z portretów. Pojawia się tu licentia poetica, a więc odstępstwo od rzeczywistości, ale takim prawem rządzi się poezja. Trudno więc rozliczać twórcę, za mijanie się z prawdą. W czasach świetności zamku galeria Hochbergów mieściła się w Salonie Barokowym (tym z drewnianym plafonem, w którego centralnym punkcie znajduje się postać bogini Flory, a cztery narożne medaliony z putti noszą piętno renowacji z lat 70 – i niewprawnej w malowaniu ręki współczesnego konserwatora). Druga galeria portretów mieściła się w Salonie Zielonym (po lewej stronie, gdy stoimy twarzą do okien w Sali Maksymiliana). Dziś już nie ma galerii antenatów. Portrety zaginęły. Zostały najprawdopodobniej wywiezione przez Niemców lub Rosjan.

Zasadą kompozycyjną I części są pytania retoryczne; II – to próba odpowiedzi.

„Czy słyszycie tę fałszywą wieść,
Co przez ciąg niezliczonych sal
pędzi za tłumem
bez echa?”

Może to aluzja do współczesnych realiów, grup wycieczek wędrujących po komnatach?

Dramatyczny okres w historii Książa został przywołany bardzo lapidarnie:

„Wasze dziedzictwo –
wyrzucone przez okna –
dawno zwietrzało
w dolinie
na błotnistych ścieżkach”

W czterech wersach został zamknięty czas zniszczeń, dokonywanych najpierw przez Organizację Todta, później przez Rosjan, którzy dewastowali, grabili, porcelanę pakowali do worków i zrzucali je z II – III piętra na dziedziniec. Następnie, jako zdobycz wojenną, załadowali skorupy na ciężarówki i wywieźli. Potwierdzeniem tego może być obecny wygląd Sali Krzywej, którą wcześniej wieńczyły piękne, gotyckie sklepienia; obecnie sufit jest prosty, ozdobiony koszmarnymi malunkami pędzla docenta z Gdańska. Podobnie w Sali Konrada: skuto wszystkie sztukaterie, zlikwidowano bardzo ładny balkon – wszelkie ozdoby wyrzucano do wąwozu. Może do dziś spoczywają na jego dnie, pokryte warstwą zie-

mi, mchu, porosłe drzewami i krzewami?

Kilka ostatnich dziesięcioleci spowodowało, że „na nowo rodzi się/ przepych waszych salonów”. Rzeczywiście, w miarę upływu czasu, zamek coraz częściej przypomina ten dawny: „Czasem, wieczorną rą/ przy blasku świec,/ muzyka ożywia/ wasze milczenie.”

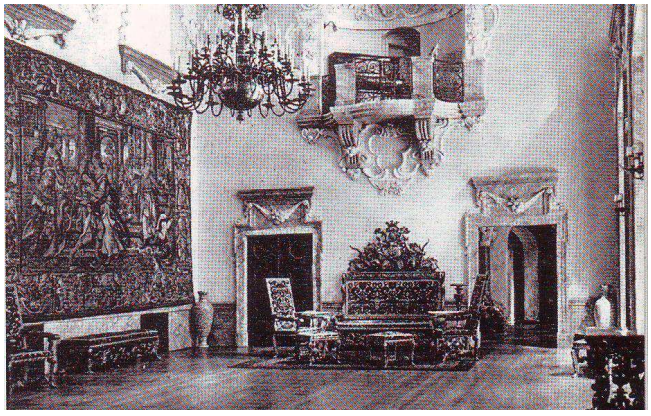

To wyraźne nawiązanie do organizowanego tu (od 6 lat) Festiwalu Muzyki Kameralnej im. Księżnej Daisy, corocznych koncertów kolęd, kontynuujących hochbergowską tradycję.

Bardzo sugestywny jest oksymoron: „muzyka ożywia wasze milczenie”. Właściwie, adresat funkcjonuje w duchowej płaszczyźnie. Portretów nie ma… Bo trudno do nich zaliczyć skromną, ruchomą ekspozycję zdjęć, ukazujących postać Daisy, jej rodzinę, kominki czy wystrój salonów z okresu przedwojennego. Podmiot jednoznacznie i kategorycznie odmawia adresatowi egzystencji. Epitet „zbutwiali” nabiera ostatecznego wymiaru, bo zostali wymazani z pamięci obecnych pokoleń, więc skazuje ich na „egzystencję” duchów, tylko „wśród lasów / przemyka się odgłos waszych kroków/”. Zaakcentowanie efektu akustycznego, eksponuje ich naturę, która może realizować się tylko w sferze dźwiękowej. Utwór ten odbiega od dwóch, wcześniejszych. Mamy tu do czynienia z wolnym wierszem stychicznym, który jest próbą lakonicznego przedstawienia wnętrz, przywołania historii i swoistego memento: „wy” nie istniejecie nawet w świadomości współczesnych. Teza ta jest kontrowersyjna, podmiot myli się, ponieważ Hochbergowie są „wśród nas”. Można zaryzykować twierdzenie, że byliby bardziej obecni w naszej pamięci, gdyby materiały archiwalne były bardziej dostępne. O ich popularności świadczą publikacje biograficzne i monograficzne (B. Górniczek, B. Jeska – Cybulskiej, J.W. Kocha – o zamku i Daisy R.M.Łuczyńskiego)

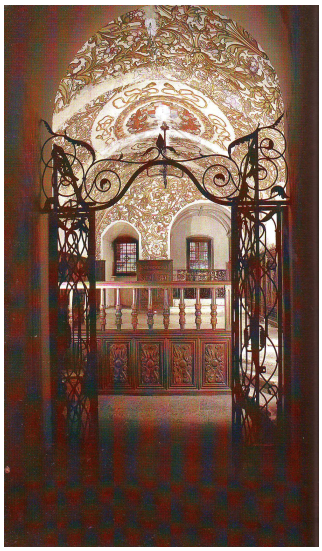

„Zamek Książ” Wolfganga Bittnera zdaje się nawiązywać do utworu Moniki Taubitz. Sytuacja wyjściowa jest podobna, ale w tym przypadku mamy do czynienia z liryką pośrednią. Wiersz zaczyna się czymś w rodzaju inwentaryzacji pomieszczeń: „Puste korytarze, marmury, parkiety / meble poznikały / Sala Rycerska, Salonik Myśliwski, sale balowe,/ Odbywamy wędrówkę po najstarszej części zamku. Sala Rycerska to zapewne dawna zbrojownia. Salonik Myśliwski – Salon Modrzewiowy. Kolejny wers to intermedium, stanowiące refleksję natury ogólnej: „tu tańczono, biesiadowano” – w dalszym ciągu dominuje czas przeszły i znowu pojawia się inwentaryzacja.

W egzemplifikacji występują „pożółkłe fotografie Hochbergów, […] mury z piaskowca i wieże, / herby, żyrandole, czterdzieści kominków. Kontrowersyjna wydaje się liczba „40” kominków, bo z pewnością jest ich znacznie więcej, ale licentia poetica…

Następne intermedium to kontekst meteorologiczny: „mroźne zimy, gorące lata”, sygnalizuje upływ czasu. Zauważymy także aspekty hierarchii społecznej, sięgającej formacji feudalnej: „domy dla czeladzi, służby i chłopów pańszczyźnianych.” Pytanie retoryczne: „kto troszczył się o kogo? – ma sens nieco przewrotny. Czy pan o swoich poddanych, czy odwrotnie – praca ich, jako lenników, była wyrazem troski o wasala?

Klimat wiersza zakłóca przywołanie elementów prawodawstwa zamkowego, bezlitośnie egzekwującego wszelkie wykroczenia. Hardość, próba wyrażenia własnej wartości i poczucia godności doprowadzała do „zakuwania” w „żelaza”. Za kradzież chleba groziła straszliwa kara śmierci przez powieszenie. Co było więc gorsze? Głód bliskich czy hańbiąca śmierć przez powieszenie? To był kolejny przerywnik, z wyeksponowanym aspektem społecznym i humanitarnym (a raczej brakiem go). Sygnalizowane dramaty ludzkie kontrastują z kaprysami budowlanymi Henryka VI: „Na zboczu wśród drzew / dla rozrywki / romantyczne mury zamku, budowla – ruina /. W takim kontekście historycznym właściwsze byłoby podanie imion jego żony Anny Emilii (tej, która została pochowana w kościele św. Mikołaja, podobnie jak jej małżonek). Dlaczego więc poeta wylicza imiona Daisy i jej 2 synów: Aleksandra i Bolka? Ale tu znowu działa licentia poetica. Kontrowersyjne i wątpliwe wydaje się wyróżnienie: „Nawet Hitler tu zajrzał / ale ostatecznie właściwa jest pointa, towarzysząca temu nazwisku: „smutna historia [to zbyt subtelny epitet]; - stosowny jest natomiast rzeczownik „ ohyda”, nacechowany emocjonalnie, (pejoratywnie)

Szpaki zbierające się do odlotu wpisują utwór w określoną porę roku – późnej jesieni. Utwór ten może być reminiscencją pobytu w zamku – istotnego elementu sentymentalnej podróży. Jest to wiersz stychiczny, wolny, współczesnego poety.

Wybrane poezje, poddane próbie interpretacji,

powstały w różnym czasie, ale łączy je motyw tematyczny – zamek Książ, jako miejsce spotkań przyjaciół lub cel podróży. W lirykach tych spotkamy wyznania podmiotu o charakterze wartościującym wynikające z jego indywidualnych relacji wobec świata przedstawionego. Oczywiście, nie musimy się zgadzać z przedstawioną wizją, zawartą w utworach, a tym bardziej z proponowaną tu interpretacją i komentarzami.

PS. Trzy, spośród przytoczonych tytułów zostały zaczerpnięte z „Sudetów", w doskonałym przekładzie profesora Edwarda Białka.

Przypisy

W części pierwszej w przyp. 9 powinno być „- rodzaj metafory, zamienni".

[14] Sudety 2005/9 s.3

Zdjęcia

Nr 1 reprint z prywatnej kolekcji Piotra Pączkowskiego

Nr 2,3,4,5E. Zivier Fürstenstein 1509 – 1909, Katowitz s. 21, 29, 35, 43 (3 – Jan Henryk I; 4 – Conrad Ernst Maximilian; 5 – Henryk VI; 6 – Jan Henryk XI)

Nr 6 K. Jankowski, S. Junak, B. Kułaga, S. Piątek Zamek Książ, Wyd. Lauman Piechowice s. 52

Nr 7,8A. Będkowska – Karmelita Zamek Książ i okolice, Opole, Wyd. Alkazar s. 19 Sala Konrada s. 29 – Sala Maksymiliana.

W fotoobiektywie Adriana

Dwa zdjęcia przedstawiające stan obecny Dworca Świebodzkiego we Wrocławiu.

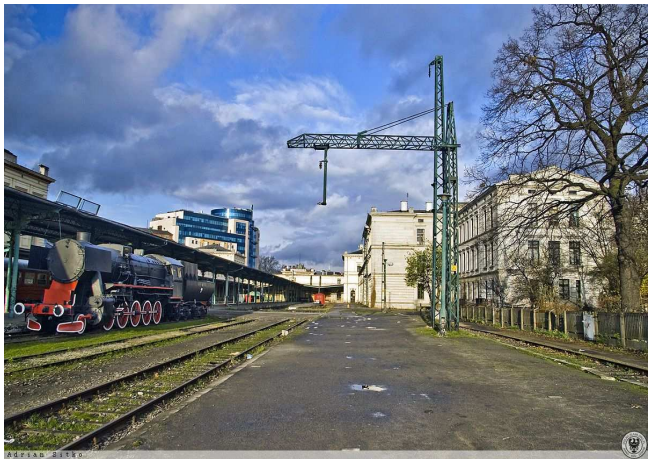

Wprawdzie za oknem zimowa aura, ale proponujemy naszym Czytelnikom relację z wyprawy niedoszłego alpinisty, przedstawioną, mową wiązaną. Jest to o tyle ciekawe, że opisał ją nasz stały czytelnik, który przeżył już 87 lat, a wyprawę odbył mając ponad 82 lata. Tylko pozazdrościć!

Władysław Raczyński

Rzadko mi się zdarza
Bym przekazywał kartki z kalendarza,
Ale tym razem zdarzył się wyjątek:
Oto opis zdarzenia, które ma początek.
Chociaż do pisania, nie jestem przywykły,
Jednak to zdarzenie ma charakter niezwykły…
Czasem los figle nam płata
Gdy w zimowe wieczory, przywołuje wspomnienie lata…
Był 16 sierpnia 2006 roku – w samym sercu lata,
Przy pięknej pogodzie siedzieć w domu to naprawdę strata.
Więc postanowiłem ruszyć w świat, gdzie oczy poniosą…
Roztropny człowiek zapytałby: po co?
Ja na takie pytanie nie miałem odpowiedzi,
Bo sam nie wiedziałem, jakie licho we mnie siedzi!
I jak chłopak zbuntowany, co ma wszystkiego dość,
Co robi wszystko przeciwko światu i wszystkim na złość.
Tak ja, po cichu, nic nie mówiąc nikomu
Niepostrzeżenie wymknąłem się z domu.
Wyszedłem wczesnym rankiem, od zarania,
Drogą wysypana szutrem, do asfaltowania
Bez żadnego planu i określonego celu,
Tak jak to robi spacerowiczów wielu…
Przeszedłem koło stadionu i między działkami,
Obok strumyka, płynącego między torami.
Następnie, przez przejazd kolejowy nad rzeką,
Jeszcze do wieczora było daleko…
Stanąłem przed masywem Palucha,
Nie bacząc, czy kto widzi i słucha.
Ja wszakże bezczynnie stać nie będę…
I postanowiłem: ja ten szczyt zdobędę!
I jak niedoszły alpinista, z duszą na ramieniu

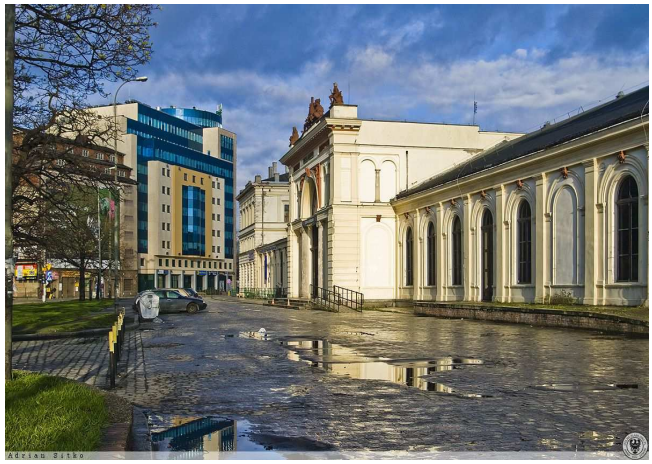

Zacząłem się wspinać po wzniesieniu.
Pomiędzy porosłymi krzakami i drzewami.
We wspinaczce pomagałem sobie rękami.
Nagle – potknąłem się i straciłem równowagę,
Co nie znaczyło, że straciłem odwagę
A kiedy się potknąłem, to było wysoko,
Około 10 metrów, jak na moje oko.
Koziołkowałem w tej napowietrznej podróży,
Podczas której czas mi się wcale nie dłużył.
I wbrew własnej woli i co wynika z tego?
- To, że podlegałem prawu ciążenia powszechnego.
Chociaż skutki upadku mogły być fatalne,
To całe zdarzenie było naturalne,
Zgodnie z prawami natury,
Bo leciałem na dół, a nie do góry.
I na koniec, kiedy na dół spadłem,
Wtedy dopiero strachu się najadłem…
Poobijany, obolały lecz szczęśliwy i uśmiechnięty,
Niemal jakby wniebowzięty…
Mimo groźnego wypadku, dużo szczęścia miałem,
Gdyż żadnego złamania kości nie doznałem.
W świetle tego przykrego zdarzenia,
Rodzi się temat do przemyślenia:
Co jest wart człowiek nie uparty?
Więc będę próbował, wejść na szczyt, raz drugi i czwarty!
Konsekwentnie realizując plan podjęty,
Rozpocząłem nowy etap, wesoło uśmiechnięty…

Ciąg dalszy, przygód niesfornego alpinisty – seniora w następnym numerze.

Ze zbiorów Waldemara Krynickiego

Pochodzące z okresu II wojny światowej, dwa zdjęcia stanowiska obrony przeciwlotniczej, umiejscowionego na wzgórzu koło Świebodzic, przy drodze wiodącej do Cieszowa.
Pomimo złej jakości fotografii, zamieszczamy je ze względu na ich dużą wartość historyczną.

Autor zdjęć nieznany.

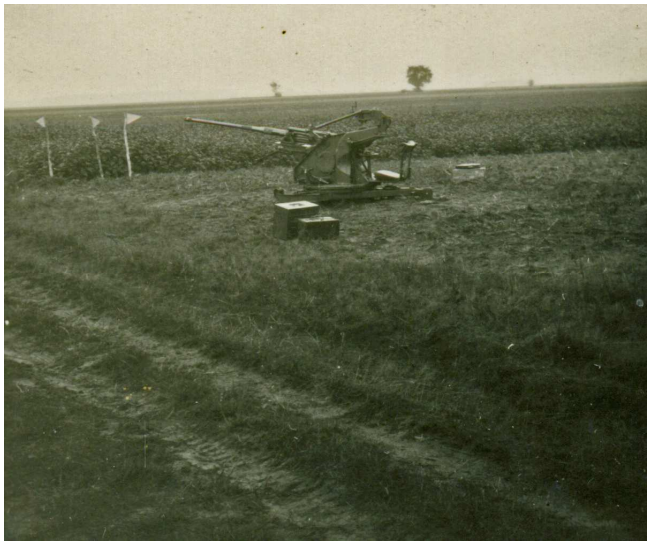

Chronologia dziejów

dalszy ciąg ze strony 2

Na dzień 31 grudnia 2010 roku liczba mieszkańców miasta wynosiła – **22.874,** w tym: **10.717** mężczyzn i **12.157** kobiet.

Od kilku tygodni, w świebodzickim magistracie, funkcjonuje elektroniczny obieg dokumentów. Wszystkie dokumenty, które wpływają i wypływają z urzędu, trafiają do specjalnego systemu komputerowego.

Dokumenty i pisma kierowane do urzędu są skanowane i umieszczane w systemie komputerowym. To zdecydowanie ułatwia odszukanie konkretnego dokumentu w konkretnym wydziale i ustalenie, na jakim etapie jest realizacja sprawy.

Elektroniczny obieg dokumentacji został wprowadzony dzięki realizacji przez Gminę Świebodzice projektu pn. „Wprowadzenie e-usług dla ludności". Jest to projekt dofinansowany funduszami unijnymi - miasto pozyskało ponad 154 tys. zł, a wartość całego projektu to 183 tys. zł.

Na czas od 3 do 14 stycznia 2011 r. został ogłoszony przez PKP przetarg na opracowanie dokumentacji projektowo-budowlanej dla potrzeb przebudowy dworca kolejowego w Świebodzicach.
Zakres zamówienia obejmuje:
wykonanie prac przedprojektowych:
inwentaryzacja i ocena techniczna budynku (kubatura – 17 224,22 m³, powierzchnia całkowita 2.992,61 m²),
wykonanie w zakresie prac projektowych: projektów budowlanych i wykonawczych wszystkich niezbędnych branż w zakresie dostosowania do funkcji, jaką ma spełniać obiekt.
Projekt powinien uwzględniać następujące elementy:
- wymianę instalacji elektrycznej, wodno – kanalizacyjnej, gazowej, odgromowej,
- sporządzenie bilansu dostaw mediów (energia elektryczna, wod.-kan. gaz),

---

- modernizację toalet z uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych,
- modernizację holu oraz pomieszczeń kasy biletowej,
- modernizację pomieszczeń na cele komercyjne,
- sporządzenie bilansu energetycznego i wykonanie termomodernizacji obiektu z uwzględnieniem: wymiany stolarki okiennej na energooszczędną oraz docieplenia elewacji,
- wymianę pokrycia dachowego,
- renowację elewacji,
- budowę podjazdu dla osób niepełnosprawnych,
- wykonanie monitoringu z włączeniem do systemu SOK,
- oświetlenie terenu przy budynku dworca,
- i inne konieczne a nieprzewidziane prace wynikające ze stwierdzonego stopnia zużycia obiektu.

---

40 094, 66 zł - tyle zebrano podczas 19 Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Świebodzicach. Znowu padł rekord, świebodziczanie przekazali na rzecz chorych dzieci o ponad 4 tysiące więcej, niż rok temu.

---

18 stycznia, w wieku 72 lat, zmarł magister Roman Koniecki, wieloletni nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie. W latach 1966-78 pracował w Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej.

Przez 8 lat (1979-1978) był dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 2.

Był doskonałym nauczycielem, potrafił zainteresować młodzież historią.

Pogrzeb odbył się 22 stycznia w Raciborzu.

Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek życzliwy, pogodny i zawsze uśmiechnięty.

Śnieg, który spadł w pierwszej dekadzie listopada 2010, przeleżał do pierwszej dekady stycznia 2011. Mrozy, szczególnie nocami, utrzymywały się na poziomie 8-12 stopni, dochodząc niekiedy do 18. Obfite opady śniegu, powodowały duże utrudnienia w ruchu, szczególnie pieszym.

Zdzisław Pantal został wybrany Wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej Świebodzic. Radni, większością głosów, zaakceptowali jego kandydaturę, zgłoszoną na sesji w dniu 19 stycznia.
Na to stanowisko zgłoszono trzech kandydatów: Zdzisława Pantala, Dariusza Skalnego (z PO) i Władysław Górę, (z Klubu Forum) -jednak ten wycofał zgodę na kandydowanie. Wybierano wobec tego spośród 2 kandydatów.
Wyniki były następujące: Zdzisław Pantal - 12 głosów, Dariusz Skalny - 3 głosy

Na tej samej sesji, czternastoma głosami za, przy 6 wstrzymujących Rada Miejska zatwierdziła budżet gminy na 2011 rok.

Budżet gminy Świebodzice w liczbach:
Dochody - 66.219.708 zł, w tym:
Dochody bieżące - 53.512.937
Dochody majątkowe - 12.706.771 zł
Wydatki - 62.969.708 zł, w tym:
Wydatki bieżące - 50.262.937 zł
Wydatki majątkowe - 12.706.771 zł
Nadwyżka budżetowa - 3.250.000 zł (w całości zaplanowana na spłatę kredytów wcześniej zaciągniętych).

Ze zbiorów Marka Mikołajczaka

Kronika kościoła pw. św. Mikołaja cz. 1

Całe Świebodzice okryły się żałobą. Dnia 6 sierpnia 1984 roku, tuż po północy, o godz. 2^{15}, zakończył życie w miejscowym szpitalu, zaopatrzony w sakramenty święte, długoletni proboszcz tutejszej parafii ks. kanonik Władysław Lorek. Przez trzy kolejne dni, cała parafia, zjednoczona na wspólnej modlitwie opłakiwała swojego Duszpasterza, który od blisko 40 lat pełnił funkcję proboszcza. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 8 sierpnia. W tym dniu, już od wczesnych godzin rannych, księża, przybyli na

Miasto w grafice Jana Palichleba

uroczystości pogrzebowe celebrowali Najświętszą Ofiarę za zmarłego Kapłana. Centralnej Mszy świętej przewodniczył JE Ks. Bp Tadeusz Rybak. Homilię wygłosił miejscowy dziekan ks. Julian Żrałko. Po skończonej Mszy świętej, Ks. Biskup przewodniczył konduktowi pogrzebowemu, który ulicami Kopernika i Mickiewicza udał się na cmentarz. W kondukcie pogrzebowym bardzo licznie udział wzięli mieszkańcy Świebodzic i duchowieństwo.

30 sierpnia 1984 roku, Metropolitalna Kuria Wrocławska ustanowiła Ks. Augustyna Nazimka proboszczem parafii św. Mikołaja w Świebodzicach. Instalacji nowego Duszpasterza dokonał ks. Dziekan. W imię Boże, oczyszczeni przez sakramentalną pokutę i zjednoczeni z Bogiem przez Eucharystię, rozpoczęliśmy nowy rok szkolny. W połowie września, całą parafią wstrząsnęło szczególne wydarzenie. Nieznani sprawcy wtargnęli do grobowca zmarłego ks. Proboszcza, dokonując profanacji zwłok. Natychmiast o tym wydarzeniu została powiadomiona Metropolitalna Kuria Wrocławska oraz miejscowy posterunek Milicji Obywatelskiej. Sprawców haniebnego czynu nie znaleziono. Modlitwom przebłagalnym przewodniczył miejscowy ks. Proboszcz.

W połowie września, wstąpił do Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego, nasz parafianin Józef Kosak.

Dotychczasowym zwyczajem, 1 listopada, wierni Świebodzic spotkali się na cmentarzu, biorąc udział w procesji i wspólnych modlitwach za zmarłych.

Celem lepszego przygotowania do świąt Bożego Narodzenia, zostały odprawione rekolekcje adwentowe. Zjednoczeni z Chrystusem Eucharystycznym przeżyliśmy tajemnicę narodzin Zbawiciela.

Za udostępnienie kroniki, „Świebodzice-Dzieje Miasta” dziękują Księdzu Prałatowi Augustynowi Nazimkowi.

W numerze 8 (141) z sierpnia 2009 roku, w artykule „Wiosna 1945” zamieszczono dwa zdjęcia ulicy Piaskowej, pochodzące ze zbiorów Pana Grzegorza Nazarkiewicza. W chwili publikacji, nie był znany właściciel zdjęć.

„Świebodzice - Dzieje Miasta”
http://dzieje-miasta.dyndns.org
Wydawca - Adam Rubnikowicz Korekta - Maria Palichleb Winieta - Jan Palichleb
Stale współpracują: Marek Mikołajczak, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Daniel Wojtucki, Adrian Sitko, Róża Stolarczyk, Tadeusz Rubnikowicz, Waldemar Krynicki, Krzysztof Jędrzejczyk.
Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.
Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl **Przedruk możliwy po podaniu źródła.**